

Małgorzata H. Kowalczyk  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
Wyższa Szkoła Gospodarki  
W Bydgoszczy

## ***Studium porównawcze środowiska wychowawczego i profilu osobowościowo-seksualnego zabójcy ekwiwalentnego i akcesoryjnego oraz możliwości ich resocjalizacji.***

### **1. Zabójstwa seksualne. Wprowadzenie**

Odnosząc się do problematyki typologii zabójstw seksualnych na potrzeby niniejszego opracowania odwołano się do ustaleń Wachholza, który definiując kategorię zabójstwa z lubieżności wskazał na istotne zróżnicowanie sekwencji aktu seksualnego i zabójstwa pozwalające na wyodrębnienie czterech rodzajów wspomnianych zabójstw. Pierwszym było morderstwo popełnione przed podjęciem aktu seksualnego. Drugim morderstwo popełnione zamiast stosunku płciowego będące niejako „równoważnikiem” tego aktu i najbardziej, zdaniem autora klasyfikacji, patologiczną formą czynu z tego względu, że łączyło się ono w wielu wypadkach z antropofagią (pożeraniem ciała ofiary). Kolejną trzecią postacią było morderstwo w trakcie aktu płciowego natomiast ostatnią formą było morderstwo dokonane po akcie płciowym (za: J. Widacki, 2006, s.20). Zasadniczo podobny podział zabójstw seksualnych proponował Jan Olbrycht oraz obecnie Tadeusz Hanausek. Według Olbrychta (1964, za: J. Widacki, 2006, s.20-21) zabójstwa seksualne obejmują: zabójstwa z lubieżności, zabójstwa przypadkowe, dokonane na skutek brutalnego przełamywania oporu gwałconej kobiety, oraz zabójstwa, które zostały popełnione już po dokonaniu przestępstwa seksualnym ponieważ sprawca chce usunąć świadka zbrodni. Podobnie jak Wachholz, także Olbrycht uznał, że zabójstwo z lubieżności jest formą wielopostaciową i może być dokonane albo zamiast aktu płciowego, w jego trakcie, po akcie seksualnym albo przed jego podjęciem. Za najbardziej wynaturzoną formę uznał on zabójstwo ekwiwalentne czyli dokonane zamiast aktu seksualnego.

Zabójstwa seksualne (zwłaszcza jeśli sprawca dokonuje ich systematycznie) bywają utożsamiane z zabójstwami seryjnymi. By odróżnić zabójstwa seksualne od zabójstw seryjnych, w których również pojawić się może aspekt aktywności seksualnej sprawcy należy podkreślić wyraźny związek zabójstw pierwszego rodzaju z seksualnością. Oznacza to, że zarówno motywacja sprawcy jak i sam czyn mają wyraźny i jednoznaczny związek z zaspokojeniem perwersyjnego popędu seksualnego sprawcy, podczas gdy w przypadku zabójstw seryjnych nie musi to być główny motyw działania zabójcy. Za postać zabójstw seksualnych można uznać morderstwa drapieżcze, które popełniane są w wyrachowany, selektywny sposób i pozbawione są innego poza przyjemnością zabójcy, motywu. Z tymi zabójstwami wiązać się mogą skłonności sadystyczne ujawniane w sferze seksualnej (S.J. Giannangelo, 1996, s.155). Zabójca seryjny, w którego działaniu także może pojawić się element zaspokojenia seksualnego, zazwyczaj kieruje się innymi motywami, wśród których brak zrozumienia przez innych, odwet na znienawidzonej grupie lub kategorii społecznej stanowią zasadniczy motyw działania, choć nie musi on być do końca uświadamiany przez

sprawcę (por. E. Leyton, 1998). O takich przypadkach zabójców seryjnych moglibyśmy powiedzieć, że dokonują zabójstw z seksualnym tłem.

## 2. Rozwiązania metodologiczne przyjęte w badaniach

Dla potrzeb niniejszego opracowania uwzględniono dwa przypadki zabójców seksualnych. Pierwszy to sprawca ekwiwalentny dokonujący zabójstwa ofiary zamiast aktu seksualnego. Zabójca tego rodzaju nastawiony jest na cel jakim jest zabijanie. Zaspokojenie seksualne jest motywem wtórnym. Ten typ zabójcy uznać można za szczególnie niebezpieczny a jego działanie za wynaturzone. Ponieważ jest on nastawiony na sam akt zabijania należy sądzić, że jego działania nabierają charakteru powtarzalnego. Zatem zabójca ekwiwalentny może posiadać cechy zabójcy seryjnego. Drugim brany pod uwagę typem sprawcy jest sprawca akcesoryjny. W jego przypadku zabójstwo ma miejsce po dokonaniu akcie seksualnym. Zdaniem Hanauska (1995) sprawca dopuszcza się zbrodni w celu pozbycia się ofiary – świadka. W tym przypadku sam akt zabójstwa nie ma związku z satysfakcją seksualną sprawcy, bowiem optymalny poziom zaspokojenia sprawca uzyskał podczas kontaktu seksualnego z ofiarą. Zatem zabójcą akcesoryjnym może być na przykład gwałciciel, który obawiał się ujawnienia czynu. Podobna sekwencja wydarzeń (czyli dokonany akt seksualny i późniejsze zabójstwo) charakteryzuje także zabójców seksualnych, dla których sam akt seksualny nie był wystarczająco stymulujący a zatem popełnia ona zabójstwo, którego celem jest uzyskanie pełnej satysfakcji seksualnej. Ten właśnie typ zabójcy seksualnego został uwzględniony w badaniach.

W badaniach odwołano się do podejścia systemowego wskazującego na wadliwy układ interakcji międzyludzkich jako źródła różnych dysfunkcji w zachowaniu.

Celem prezentowanych w niniejszym opracowaniu badań jest porównanie środowisk rodzin generacyjnych badanych sprawców oraz ich doświadczeń seksualnych, które doprowadziły do utrwalenia się destrukcyjnych sposobów zaspokajania potrzeb seksualnych. W związku z tym głównym problemem badawczym uczyniono pytanie: *Czym charakteryzowały się środowiska rodzinne badanych sprawców w szczególności w odniesieniu do relacji jakie panowały między członkami ich rodzin?*

Problem ten został uszczegółowiony w poniższych problemach:

1. *Jaki typ relacji występował między badanymi a ich matkami?*
2. *Jaki typ relacji charakteryzował związki badanych z ich ojcami?*
3. *Czy, a jeśli tak to jakiego rodzaju doświadczenia traumatyczne związane z funkcjonowaniem rodziny pochodzenia miały miejsce w okresie dzieciństwa lub dorastania badanych sprawców?*
4. *Czy, a jeśli tak, to jakiego rodzaju zaburzenia w zachowaniu poprzedzające dokonanie zbrodni ujawniali badani sprawcy?*
5. *Jakie zasadnicze cechy wskazać można w profilu osobowościowo-seksualnym badanych sprawców?*

Badania zrealizowano w oparciu o strategię jakościową wykorzystując metodę wywiadu oraz przeszukiwania źródeł wtórnych (K. Rubacha, 2008), którymi były diagnozy sporządzone przez biegłych psychiatrów i seksuologów a znajdujące się w teczkach osobo poznawczych badanych sprawców. Z kolei wywiad to metoda zbierania danych jakościowych, polegająca na kierowanej przez badacza rozmowie z osobą badaną albo osobami badanymi (K. Rubacha, 2008, s.133). Z tej definicji można wyprowadzić dwa kryteria klasyfikacji wywiadów: pierwsze kryterium to stopień w jakim badacz kieruje wywiadem, drugie kryterium to liczba badanych uczestniczących w wywiadzie. Zatem przyjęto, że wykorzystaną techniką był wywiad częściowo kierowany, indywidualny (K. Rubacha, 2008, s.133-135). Materiał

badawczy wykorzystany w zaprezentowanym studium porównawczym uzyskano w trakcie realizowania badań dotyczących sprawców zabójstw, które prowadzono w latach 2008 – 2009 (zob. M.H. Kowalczyk, 2010).

### 3. Prezentacja i interpretacja przypadków

W niniejszej części opracowania przedstawione zostaną dwa przypadki zabójców seksualnych. Pierwszy przypadek to zabójca ekwiwalentny, o cechach zabójcy seryjnego.

#### 3.1 Opis i interpretacja przypadku pierwszego

Badanemu postawiono zarzut dokonania zabójstwa na tle seksualnym czterech kobiet w wieku od 40 do 70 lat, poprzez duszenie ofiar do utraty przytomności (w jednym przypadku ofiara została pchnięta nożem), a następnie odbywanie stosunków seksualnych z umierającymi lub zmarłymi ofiarami, próby ukrycia zwłok (wrzucenie do studni, podpalenie w domu) oraz kilkakrotne odbycie stosunków seksualnych z uprzednio uduszonymi zwierzętami za pomocą łańcuchów i sznurów. Badany został skazany na podstawie art.148§3 i art.197 kk na karę dożywotniego pozbawienia wolności

Badany pochodzi z rodziny rozbitej, jednak zasadniczo fakt rozejścia się rodziców nie stanowił traumatycznego doświadczenia dla badanego bowiem małżeństwo rodziców przetrwało jedynie niespełna dwa lata. Swego biologicznego ojca badany nie pamięta. Nie uczestniczył on bowiem w wychowaniu synów, zrywając po rozwodzie całkowicie kontakt z byłą żoną, jej rodziną i synami. Badany wychowywany przez matkę i ojczyma przy znaczącym współudziale dziadków zamieszkujących wspólnie z córką.

*Ojca to wcale nie pamiętam(...)nigdy go już nie widziałem*

*Matka wyszła za mąż potem i ja z nimi byłem(...)dziadkowie z nami też mieszkali (...)dobrzy dla mnie byli i ich lubiłem. Dużo pomagali, i mnie i brata zawsze bronili(...)matka z ojczymem dość zgodni byli, dobrze się dogadywali, bo podobne poglądy na życie mieli, tylko jak ojczym pił to nerwowa była*

*(...)brat młodszy był i jeszcze dzieci matki i ojczyma z nami mieszkały. Dwójka*

Należy zauważyć, że to właśnie dziadkowie wywierali korzystny wpływ na chłopca, z którymi połączyła go bliska więź. Badany niejednokrotnie podkreślał, że dziadkowie pomagali matce w wychowaniu dzieci, podkreślał wpływ dziadka na swoją osobę, nie krył sympatii do niego, sugerował, że wielokrotnie dziadkowie bronili go przed karami bardzo impulsywnej matki.

#### Relacje z matką

Relacje badanego z matką są dość szczególne.

*Nie wiem czy matkę lubię (...) nerwowa była(...)i zła często była(...)biła mnie czym popadnie (...)myślę, że ją kocham, bo rodziców to trzeba szanować (...)na ojczyma też krzyczała (...)matka to chyba mnie nie lubi(...) na listy nie odpisała(...) tęsknię za nią(...)tak myślę, że ją kocham.*

Z uzyskanych informacji wynika, że jest to kobieta dość zasadnicza, autokratyczna a przy tym niezbyt wylewna. Bardzo znamienity jest chłód uczuciowy ujawniany zwłaszcza wobec dzieci z jej pierwszego nieudanego małżeństwa. Było to dostrzegane także przez jej rodziców,

którzy starali się wynagrodzić wnukom chłód uczuciowy matki. Było to bez wątpienia jednym z powodów wytworzenia się tak silnej i głębokiej więzi emocjonalnej między dziadkami a badanym. Postawa matki – autokratyczna, karząca, chłodna spowodowała, że badanemu trudno określić jednoznacznie swój stosunek do niej. Nie jest pewien swych pozytywnych uczuć, z drugiej strony ma świadomość, że zgodnie z przyswojonymi (co nie oznacza zinternalizowanymi) zasadami dekalogu, rodziców należy szanować. Deklaruje więc miłość do matki i tęsknotę za nią. Trudno jednak jednoznacznie określić, czy tęsknotę wywołuje brak kontaktu z matką, czy też wspomnienie wcześniejszego okresu życia i domu, w którym czuł się bezpiecznie. Matka rzadko okazywała pozytywne uczucia i przy bardzo skromnym repertuarze środków. Badany nie potrafi określić sytuacji, w jakich matka okazywała przywiązanie, określa je dość ogólnikowo („*jak było dobrze*”). Przejawem pozytywnych emocji było przytulanie („*Jak było dobrze to przytulała mnie*”)

*Matka często się złościła ale też szybko zapominała(...) teraz to myślę, że nie wszystko może wybaczyć(...)*

Zdaniem badanego matka jest osobą, która z trudem wybacza, choć jego wcześniejsze doświadczenia pozwalały sądzić, że nie zerwie z nim kontaktu po osadzeniu badanego w zakładzie karnym i z czasem relacje się unormują. Do tej pory jednak nie odpowiedziała na listy syna.

*(...)matka o wszystkim decydowała (...) i dziadkowie, ale oni dobrzy byli*

*[matka] wymagająca bardzo była*

*(...)trzymała dom w porządku ale potem jak starszy już byłem to mogłem decydować o sobie*

*Matka wszystkiego zakazywała (...)ojczym to pozwalał na więcej, ale też matki się bał, bo krzyczała na niego i wyzywała(...) jak wypił sobie*

Matka była faktyczną „głową rodziny”, to ona utrzymywała rygor w domu, decydowała o najważniejszych sprawach, karała dzieci, dyscyplinowała męża. Relacje między małżonkami były zasadniczo poprawne, można sądzić, że najpoważniejszym problemem niszczącym dobre porozumienie między małżonkami, były incydenty alkoholowe męża. Nie pojawiały się one z dużą częstotliwością, nie sugerują również uzależnienia ojczyma jednak wywoływały one agresję u matki. W takich sytuacjach dochodziło do wzajemnej wymiany gróźb i wyzwisk. Mimo znacznego rygoryzmu w postępowaniu z dziećmi i prowadzeniu domu, matka badanego nie zachowała pełnej konsekwencji w działaniach. Dopuszczała niekiedy swobodę decydowania o sobie. Trudno jednak określić zakres tej swobody. Nie była ona jasna także dla badanego, nie potrafił on bowiem określić jakie zasady obowiązywały w jego domu. Przyznał tylko, że surowe kary czekały go za późne powroty do domu i nieposłuszeństwo.

*Nigdy nie wolno nam było długo do domu nie wracać (...) bila jak późno do domu wracałem*

### **Relacje z ojczymem oraz klimat emocjonalny w rodzinie**

*Z ojczymem dobrze się układało, mnie nigdy nie bił(...) nie wiem co czuję do niego, obojętny mi jest*

Ojczym badanego jest osobą dość spokojną, bierną, podporządkowaną żonie. Zasadniczo nie angażował się w wychowanie przyrodnich synów. Relacje z nim badany określa jako obojętne. W taki też sposób można określić całokształt relacji panujących w rodzinie badanego. Między badanym, jego bratem a przyrodnim rodzeństwem także nie wytworzyła się bliska więź. Mimo poczucia bezpieczeństwa w domu, badany wskazywał, że każdy żył w rodzinie własnym życiem, a on sam niechętnie spędzał czas z rodzicami.

*Nie interesowali się moimi problemami, sam sobie z nimi radziłem(...)  
O przykrych sytuacjach rodzice nie wiedzieli więc nie pocieszali mnie(...)  
Czasem rozmawiali ze mną, ale żeby tak szczerze o wszystkim to nie, czasu na to nie było, a ja to nie umiałem tak o sobie z nimi rozmawiać(...)*

Brakowało mu tematów do rozmów z rodzicami, nie potrafili oni wytworzyć atmosfery zaufania. Rodzice nie interesowali się problemami badanego, nie próbowali mu pomagać. Odnosząc się do swojej pozycji w rodzinie, badany odczuwał brak zainteresowania rodziców swoją osobą, brak oznak miłości czy głębokiego przywiązania.

*Nie spędzałem czasu wolnego z rodzicami(...)  
Ja też nie interesowałem się ich problemami, jakoś sobie radziłem(...)  
Nie interesowali się co robię(...)każdy w swoją stronę szedł(...) niektórych kolegów znali, ale to jak młodszy byłem*

Zainteresowanie rodzice okazywali, a właściwie okazywała je matka, tylko w okresie jego edukacji w szkole podstawowej. Zainteresowanie to jednak nie przekładało się na próby pomocy. Badany w opinii otoczenia, nauczycieli i rodziców nie sprawiał problemów wychowawczych. Był jednak dzieckiem bardzo zamkniętym w sobie, nieśmiałym, miał liczne problemy w relacjach rówieśniczych. Ale nie uczestniczył w bójkach, nie przeszkadzał na lekcjach, nie odzywał się, rzadko opuszczał lekcje co w zupełności wystarczyło by sformułowana została o nim pozytywna opinia. Pominięto fakt, że badany zasadniczo nie przyswoił elementarnej wiedzy i zasad współżycia społecznego. Do chwili obecnej ma problemy z czytaniem i pisaniem.

W rodzinie poza sporadycznymi incydentami alkoholowymi ojczyma, ważnym problemem była sygnalizowana już przemoc. Ofiarą jej był badany i jego brat. Sprawczynią przemocy była matka badanego.

*Matka karała nas biciem, biła mnie czym popadnie. Często to robiła, przy byle okazji bo nerwowa była  
Najczęściej biła jak późno do domu wracałem albo jak czego zrobić nie chciałem(...)bałem się tego bicia i pamiętam jak za szafę się chowałem albo u dziadka  
(...)nie pamiętam jakie nagrody dostawałem*

Przemoc pojawiała się także w relacjach między małżonkami. Jej przyczyną było nadużywanie alkoholu przez męża. Incydenty alkoholowe męża wywoływały u badanej agresję, która przeradzała się w sytuacje konfliktowe w trakcie których dochodziło do wzajemnego obrzucania się wyzwiskami oraz stosowania przemocy fizycznej.

*(...)krzyczała na ojczyma jak sobie wypił, wyzywała go(...)on ją też wtedy wyzywał  
(...)czasami też jej albo dzieciakom przyłożył. Swoim.*

Natomiast stosowane przez matkę badanego kary wykaczały zdecydowanie poza nawet bardzo szeroko interpretowane ramy dyscyplinowania dzieci. Częste akty krzywdzenia wynikały zdaniem badanego z charakteru matki, która wedle jego wielokrotnie powtarzanych słów była „bardzo nerwowa”. Wybuchowy charakter, kierowanie się nastrojami i

niekonsekwencja spowodowały się wytworzenie niekorzystnych relacji między badanym a jego matką. Zarówno szczególne relacje z matką, osobą apodyktyczną i zimną jak i niepowodzenia towarzyskie spowodowały, że badany wykazywał znaczne problemy w relacjach z kobietami. Jednocześnie odczuwał silny lęk przed nimi jak i silne pożądanie. Nie nawiązał jednak żadnych konstruktywnych kontaktów z kobietami. Wiedzę o kobietach i związkach partnerskich czerpał, jak twierdził, z obserwacji. Ma ideał kobiecości, który uosabia kobieta atrakcyjna, niewyzywająca, skromnie ale stosownie ubrana. Ideał ten odzwierciedla wyłącznie fizyczność co potwierdza skłonność badanego do przedmiotowego traktowania kobiet. Twierdzi, że darzy kobiety szacunkiem, jednak niemal jednocześnie przyznaje, że agresywne zachowania wobec kobiet, dręczenie ich sprawiało mu przyjemność.

Analizując sytuację życiową badanego należy zwrócić uwagę na doświadczone przez niego sytuacje trudne. Bez wątplenia najpoważniejszą z nich była śmierć jego rodzzonego brata, osoby, z którą poza dziadkami był najbliżej związany. Samobójcza, najprawdopodobniej, śmierć (okoliczności tej śmierci są dość niejasne i do końca niewyjaśnione) przez powieszenie, wywołała duży wstrząs u badanego, tym większy, że to on odnalazł jego ciało. Badany nie potrafi jednak określić swoich uczuć jakie wywołało w nim to zdarzenie. Sugerował jednak, że nie był to tylko żal. Nie wspomina również wcale o przerażeniu. Jednak emocje związane ze śmiercią brata odcisnęły wyraźne piętno na badanym. Wszystkim swoim późniejszym ofiarom zadawał cierpienie a potem śmierć dusząc je sznurami. W podobny sposób zresztą unicestwiał zwierzęta. Sytuacje zagrożenia odczuwał w kontaktach z rówieśnikami, zarówno w szkole jak i poza nią. Źródłem zagrożenia był negatywny stosunek rówieśników do niego, zaczepki, szykany i napaści. Bezpiecznie czuł się jedynie w domu.

### **Zaburzenia w zachowaniu**

Zaburzenia w zachowaniu badany zaczął ujawniać w okresie późnej adolescencji. *(...)zaczęłem pić jak chyba miałem 18 lat (...)piłem 4-5 razy w miesiącu (...) nigdy nie upiłem się (...)kilka razy straciłem pamięć jak więcej wypilem (...) nie mam problemu z alkoholem(...) bywało czasem, że piłem codziennie (...) nie jestem uzależniony i leczyć się nie muszę*

Inicjacja alkoholowa miała miejsce w wieku 18 lat. Od tego czasu badany systematycznie, kilka razy w miesiącu spożywał i nadużywał alkoholu. Zaznacza, że pił zawsze w sposób kontrolowany nigdy się nie upił. Jednocześnie przypomina sobie sytuacje gdy po wypiciu alkoholu stracił przytomność. Wszystkich czynów dokonał także pod wpływem alkoholu. Zaprzecza jednak, że jest uzależniony od alkoholu, choć diagnoza potwierdza to jednoznacznie.

*Z rodzicami o seksie nigdy nie rozmawiałem(...)zaczęłem się tym interesować jak miałem 16 lat (...)ja nieśmiały jestem i bardzo się bałem współżycia, nie wiedziałem jak(...) codziennie myślałem o seksie i bardzo chciałem „to” zrobić(...)sam sobie robiłem dobrze (...) nawet kilka razy dziennie(...) potem też nigdy tego nie robiłem z kobietą (...)*

Zainteresowania sferą seksualną pojawiły się około 16 roku życia. Silne pobudzenie seksualne redukował systematyczną masturbacją. Przyjęła ona z czasem charakter czynności nałogowych (nawet kilka razy dziennie). Badany wykazywał także zaburzenia preferencji

seksualnych o charakterze zoofilnym, które korelowały z silnymi tendencjami agresywnymi. Stopniowo zaczęły się także ujawniać preferencje nekrofilne. Podniecało go zadawanie cierpienia, doprowadzanie do śmierci obiektu seksualnego w trakcie lub po stosunku. Badany wykazuje cechy sadyzmu seksualnego.

*(...)nie miałem pociągu do dzieci i mężczyzn(...) pierwszy stosunek z kobietą miałem w 1993 roku, byłem wtedy trzeźwy(...*

Pierwszy kontakt seksualny z kobietą miał w wieku 19 lat a preferowaną formą były kontakty, podczas których dusił on ofiarę, a ta broniła się, co zwykle przedłużało jej cierpienie. Badany ujawniał także inne zbagatelizowane wcześniej symptomy zaburzeń w zachowaniu np. zabawy z ogniem. Ujawnione zaburzenia sugerują występowanie pełnoobjawowej Triady McDonalda, charakterystycznej dla seksualnych zabójców seryjnych. Badany ma zresztą świadomość braku możliwości kontrolowania swoich zachowań, zwłaszcza po wypiciu alkoholu. Rozhamowanie powodowane działaniem alkoholu powoduje nasilenie pobudzenia seksualnego i podjęcie preferowanych form aktywności seksualnej.

Badany wykazuje dużą obojętność wobec popełnionych zbrodni. Nie obchodzi go opinia otoczenia, dokonując zbrodni nie myślał o tym, że zabija. W jego świadomości doszło do uprzedmiotowienia ofiar o czym świadczą także próby minimalizowania skutków zabójstw.

U badanego zdiagnozowano cechy osobowości antysocjalnej, poprawnie ukierunkowaną identyfikację seksualną zaburzenia w zakresie preferencji seksualnych.

Motyw popełnionych zbrodni ma uświadomiony charakter seksualny, co jest cechą charakterystyczną dla zabójców seryjnych. W niektórych przypadkach motyw ten może być niejasny nawet dla samego sprawcy, dopiero bliższa analiza dokonanych czynów go ujawnia. Analizując tło sytuacyjne można stwierdzić, że sytuacją bliską, która wywołała dokonanie wszystkich zbrodni było rozhamowanie i silne pobudzenie seksualne spowodowane wpływem alkoholu. W tym wypadku alkohol stanowił czynnik spustowy wyzwalający reakcję. Natomiast wśród sytuacji odległych, długotrwałych należy wskazać nieprawidłowe lękowe relacje z matką oraz deprivowaną potrzebę kontaktów towarzyskich i erotycznych. Nie można pominąć także znaczenia i charakteru pierwszych kontaktów seksualnych, które na zasadzie prawa pierwszych połączeń zdeterminowały przebieg i formę późniejszych kontaktów seksualnych.

### **3.2 Opis i interpretacja przypadku drugiego**

Badanemu postawiony został zarzut dokonania w 1999 roku zabójstwa na tle seksualnym kobiety, która po dokonaniu gwałtu była przez sprawcę bita i okaleczona (między innymi za pomocą wiertarki) i w wyniku odniesionych obrażeń zmarła. Następnie badany wraz z kolegą wywiózł ciało do lasu, gdzie zostało ono zakopane. Został on skazany na podstawie art.148§2 na karę dożywotniego pozbawienia wolności zamienioną po późniejszej apelacji na karę 25 lat pozbawienia wolności.

Badany jest jedynakiem i jako dziecko był bardzo rozpieszczany przez członków rodziny, w szczególności jednak przez dziadków. Badany ma świadomość i często to podkreślał, że był „oczkiem w głowie całej rodziny”. Takie traktowanie rozwinęło u niego silne tendencje egocentryczne, co daje się zauważyć w relacjach z matką i z rówieśnikami. Po rozwodzie rodziców, w wieku 13 lat zamieszkał z dziadkami w Nakle.

*(...)Dziadkowie się nawet starali, nie powiem ale mały wpływ na mnie mieli. Na wiele mi pozwalali(...)rozpieszczony przez nich byłem...Jestem jedynakiem i byłem oczkiem w głowie całej rodziny.*

## **Relacje z matką**

Początkowo badany bardzo silnie związany był z matką, bardzo dobrze się rozumieli, miał jej jednak za złe to, że nie poświęcała mu wystarczającej ilości czasu. Z czasem jednak relacje te ulegały stopniowemu pogorszeniu.

*Jako dziecko miałem dobry kontakt z matką(...)nie potrafiła mi poświęcić wystarczająco dużo czasu i uwagi(...)nie umiała mi okazywać tego, że mnie kocha, taka zimna, surowa była zawsze.*

*Potem zaczęły się kłótnie(...)o wszystko miała pretensje(...)najbardziej to o alkohol i narkotyki(...) umiała prowokować awantury, z ojcem też tak było(...)raz tak mnie wk..., że w trakcie awantury rzuciłem w nią słuchawkę*

*(...)jak byłem mały, ale nawet jak takim wyrostkiem już byłem to matka szybko wszystko wybaczala*

Wyraźnie można dostrzec, że badany oczekiwał od najbliższych nie tylko bezwarunkowej akceptacji siebie ale i swoich poczynań. Krytyka matki dotycząca jego zachowania, podejmowane przez nią próby dyscyplinowania syna spowodowały ochłodzenie relacji. Dla badanego niezrozumiały pozostał dość oczywisty powód pretensji matki – picie alkoholu, kontakt z narkotykami, funkcjonowanie w zdemoralizowanym środowisku. W odczuciu badanego były to bezpodstawne konflikty, jego zdaniem ujawniające chłód uczuciowy matki i brak miłości w stosunku do syna. Badany bezkrytycznie odnosi się do swoich poczynań, nie dostrzega w swoim zachowaniu destrukcyjności, nie wiąże tych wczesnych przejawów demoralizacji z późniejszą „karierą” przestępczą.

*(...)nie mówiłem im o swoich problemach, bo i po co? Co mi matka mogła doradzić? Nic tylko krzyki i lamentowanie.*

*Nie umiała docenić moich starań i nie interesowało ją to czy mam jakieś osiągnięcia (...)zawsze była taka zimna(...) na rozmowę to ani jedno ani drugie czasu nie miało(...) ale awanturę to zawsze zdążyła rozpętać(...)*

Silnie rozwinięte tendencje egocentryczne spowodowały obniżony krytycyzm. Badany przypisując chłód uczuciowy matce nie dostrzega zależności między swoim zachowaniem a dość nieudolnymi próbami wprowadzenia dyscypliny przez matkę, wywieraniem wpływu na jego zachowanie. Należy sądzić, że matka dostrzegała pojawiający się rozdźwięk emocjonalny między nią a synem spowodowany zmianą miejsca zamieszkania syna.



Próbowała surowością skorygować skutki nadmiernej pobłażliwości dziadków, jednakże dystans emocjonalny, jej nieudolność wychowawcza ukrywana za niekonsekwencją i surowością spowodowały jeszcze większe załamanie relacji z synem.

## **Relacje z ojcem**

*...w dzieciństwie niewiele mnie z nim łączyło a jak odszedł to już w ogóle nic. Teraz to się odwróciło, lepiej się z nim rozumiem. Mamy więcej tematów do rozmawiania*

*Ojciec bardziej interesował się moją nauką no i sportem.*

W relacjach z ojcem dostrzegalne jest wyraźne idealizowanie jego wizerunku. Zarówno w dzieciństwie jak i młodości jego relacje z ojcem były niekorzystne, brakowało silnej więzi między ojcem a synem, wspólnych zainteresowań, tematów do rozmów. Rozwód rodziców nie wpłynął znacząco na emocje badanego. On sam nie postrzegał tego wydarzenia w kategorii sytuacji trudnej. W dalszym ciągu bliscy zaspokajali jego egocentryczną potrzebę bycia w centrum uwagi. Dopiero w momencie gdy zaczęły słabnąć jego relacje z matką na skutek prób wprowadzenia przez nią elementów dyscyplinowania, badany zaczął idealizować ojca. Sugerował jak bardzo brakowało mu jego obecności. Nie można oczywiście całkowicie wątpić w szczerść tych wypowiedzi, jednak z drugiej strony trudno uznać te deklaracje za rzeczywistą manifestację uczuć. Można raczej przyjąć, że jest to efekt długotrwałej nieobecności ojca w życiu syna, która spowodowała, że nie angażował się on wcale w jego wychowanie, a co za tym idzie, nie jest przez badanego postrzegany jako osoba, która cokolwiek wymagała, ograniczała, zabraniała czy karała.

## **Klimat emocjonalny w rodzinie**

*(...)czasami to nawet myślałem, że jestem tam im zbyt czyny (...nie okazywali sobie i mi zbyt wiele uczucia(...w trudnych chwilach to raczej krzyczeli a nie pomagali*

*(...)rodzice stawiali duże wymagania(...) trzeba było im się podporządkować(...)zimna atmosfera panowała w domu*

Rodzice badanego opierali się w wychowaniu na autokratycznych zasadach, jednak nie byli w swych poczynaniach konsekwentni. Dotyczy to zwłaszcza matki, ojciec bowiem z momentem uzyskania rozwodu całkowicie zerwał kontakty z byłą rodziną i z synem. Matka wprowadzała szereg ograniczeń, które miały zdyscyplinować syna, jednak brakowało jej konsekwencji i stanowczości do ich wyegzekwowania. Coraz częstsze awantury i kłótnie z synem, po których i tak nie zmieniał on swego zachowania, ani nie respektował ustalonych przez matkę ograniczeń, spowodowały że coraz mniej kategorycznie domagała się przestrzegania reguł i ograniczeń. Stopniowo więc wzrastał zakres swobody, której granice badany sam sobie wyznaczał. Postawę matki charakteryzuje nadmierny rygoryzm, niekonsekwencja w połączeniu z prawdopodobnymi nadmiernymi wymaganiami. Matka wykorzystywała także

dość oszczędny repertuar kar i nagród. Najczęściej stosowaną karą były klapsy, zaś nagrody miały charakter gratyfikacji ekonomicznej. Nie stosowano wzmocnień emocjonalnych.

Winą za chłód emocjonalny w relacjach rodzicielskich, czego skutkiem był rozwód, badany obciąża matkę i jej brak umiejętności okazywania uczuć. Obarcza ją również winą za przemoc jaką stosował ojciec, uznając, że to matka prowokowała te sytuacje.

Oceniając poziom kontroli wyznaczanej między innymi przez przywiązanie dostrzec można rysujący się wyraźny dystans między badanym a jego matką. Nie postrzega on jej jako osoby, której mógłby zaufać, prosić o radę, która wspierała jego wysiłki czy doceniała osiągnięcia i starania. Podkreśla natomiast jej chłód, gwałtowność charakteru, która skutkowała nieustannymi awanturami. W zupełnie innym świetle przedstawia obraz ojca, jako osoby zainteresowanej osiągnięciami sportowymi i edukacyjnymi syna. Jest to kolejna próba idealizowania ojca, zważywszy na jego krótkotrwałe zaangażowanie w proces wychowania syna. Zasadniczo jednak można dostrzec, że z różnych względów nie udało wytworzyć się w tej rodzinie bliskich więzi i przywiązania. Dotyczy to zarówno chłodnych relacji rodzicielskich jak i relacji rodzice-syn. W trudnych więc sytuacjach badany nie oczekiwał wsparcia rodziców, liczył przede wszystkim na siebie spodziewając się, że prawdopodobną reakcją rodziców będą pretensje, klótnie a nie poszukiwanie racjonalnego rozwiązania.

Wśród przeżywanych przez niego sytuacji trudnych żadna nie wywarła szczególnego znaczenia. Rozwód rodziców był o tyle przykry, że spowodował konieczność przeprowadzenia się do dziadków i pójścia do szkoły, która jak twierdzi pokrzyżowała jego plany związane ze zdobyciem zawodu. Sytuację tą postrzega w kategorii ograniczeń swoich swobód.

W rodzinie badanego pojawił się także problem przemocy.

*Matka prowokowała ojca(...)do przemocy. Żyli jak pies z kotem(...)ciągle słycać było wyzwiska, groźby, często się bili. Ja z wyjątkiem klapsów, tych za karę przemocy nie doświadczałem*

Mimo, że badany jak sam twierdzi przemocy fizycznej nie doświadczał to jednak wzorce zachowań przemocowych uległy internalizacji. Sam jednak ma problem z zakwalifikowaniem kar jakie wymierzali mu rodzice. Z jednej strony kary fizyczne, które mu wymierzano nie uznaje za przejaw przemocy, ale z drugiej strony traktuje je jako nadużycie ze strony rodziców.

### **Zaburzenia w zachowaniu**

Zaburzenia w zachowaniu badany zaczął ujawniać krótko po rozwodzie rodziców. Nie koniecznie jednak należy doszukiwać się związku przyczynowo-skutkowego między tymi wydarzeniami. Związek ten ma raczej charakter pośredni i wynika z faktu pobytu badanego u jego dziadków. Zapewnili mu oni znaczną swobodę, ograniczyli wymagania, wedle jego słów „rozpieszczali” co spowodowało, że w krótkim czasie pozbawiony kontroli, związał się ze zdemoralizowanymi rówieśnikami.

*Zacząłem pić jak 14 lat chyba miałem(...) lubiłem, zawsze lubiłem wypić z kumplami, jak była okazja albo i bez(...) nie uzależniony nigdy nie byłem [narkotyki] też brałem(...) na imprezach się zaczęło, 16 lat może miałem jak spróbowałem pierwszego jointa (...) potem to tak sporadycznie (...)palilo się trawkę, polskiej hery też próbowałem*

Kontakt ze środkami psychoaktywnymi rozpoczął się dość wcześnie. W wieku 14 lat miała miejsce inicjacja alkoholowa. Badany nie ukrywa trwającej od tego czasu skłonności do alkoholu. W wieku 16 lat badany po raz pierwszy miał kontakt z narkotykami, które zażywał już tylko sporadycznie. Kontakty ze zdemoralizowanymi rówieśnikami wyznaczają również początek jego przestępczej kariery. Kontakty ze środowiskiem narkomańskim spowodowały, że podjął się on handlu narkotykami, za co został ukarany karą pozbawienia wolności orzeczoną w zawieszeniu. Kolejny wyrok, również w zawieszeniu zapadł w związku z pobiciem funkcjonariusza policji. Kolejny wyrok skazujący na karę 2,5 roku pozbawienia wolności zapadł w 1991 roku. Orzeczone go po tym jak badany pchnął nożem żonę. W związku z ostatnią popełnioną zbrodnią odbywa od 1999 roku karę 25 lat pozbawienia wolności.

Badany jest osobą bardzo zdemoralizowaną, nie odczuwa skruchy ani żalu w związku z popełnioną zbrodnią. Mimo złagodzenia wyroku w dalszym ciągu twierdzi, że padł ofiarą niesprawiedliwości, a popełniony przez niego czyn został źle sklasyfikowany. Bagatelizuje i minimalizuje charakter czynu a zgwałconą i bestialsko torturowaną ofiarę przedstawia w niekorzystnym świetle.

Badany jest osobą bardzo pewną siebie, bezkrytyczną w stosunku do swojego postępowania. Cechuje go silna reaktywność i wysoki poziom agresji.

U badanego zdiagnozowano zaburzenia maniakalno-depresyjne, cechy osobowości dysocjalnej. Ujawnia nieadekwatną zawyżoną samoocenę i brak krytycyzmu wobec siebie i swoich poczynań.

Przedstawiona w niniejszym rozdziale analiza komponentów sytuacji rodzinnej badanych sprawców zabójstw wymaga usystematyzowania i wykazania pewnych prawidłowości. W związku z tym uporządkowano dane według dwóch poziomów interpretacyjnych relacyjnego i systemowego. Biorąc pod uwagę analizę relacyjną zwrócić należy uwagę na warunki w jakich przebiegała socjalizacja badanych zabójców w szczególności ogólny klimat emocjonalny związany z umiejętnościami stworzenia przez rodziców właściwych więzi emocjonalnych. Równie istotne jest określenie charakteru wzajemnych relacji między członkami rodziny oraz uwzględnienie przejawów patologii w rodzinie, w szczególności uzależnień oraz zachowań agresywnych, które stanowią źródło powielanych negatywnych wzorców wyniesionych z domu i akceptacji subkultury przemocy. Wzorce te przenoszone są na relacje pozarodzinne i kształtują zachowania m.in. w środowisku rówieśniczym oraz określają stosunek do ofiar. Przeprowadzona analiza porównawcza wykazała, że szczególne warunki do wykształcenia się niewłaściwych relacji między badanymi zabójcami a ich rodzicami stworzyły autokratyczno-puntywne i liberalno-

niekonsekwentne style wychowania stosowane przez rodziców, które wiązały się z wysoką represyjnością, niekonsekwencją w ustalaniu a następnie egzekwowaniu zasad . W relacjach tych przeważały uczucia obojętności i wrogości. Warunki wychowawcze jakie stworzyli badanym ich rodzice wynikały w dużej mierze z typów i postaw rodzicielskich, które z kolei kształtowały się pod wpływem destrukcyjnych zachowań ujawnianych przez rodziców badanych. Powszechność problemów alkoholowych i zaburzeń osobowościowych rodziców, w szczególności chłód i odrzucenie emocjonalne, agresja, labilność uczuciowa nie sprzyjały stworzeniu właściwych warunków do rozwoju więzi emocjonalnych wewnątrz rodziny, jak i poza nią. Związki w rodzinie oparte na podwójnym wiązaniu uniemożliwiające z jednej strony uniknięcie przemocy, a z drugiej opuszczenie pola interakcji spowodowały uruchomienie nieadekwatnych mechanizmów obronnych, z których najczęstszym był mechanizm identyfikacji ze sprawcą. Efektem było dążenie zabójców w dorosłym życiu zabójców do odwrócenia sekwencji ról ofiary i sprawcy, przejście kontroli nad życiem innych osób.

Odwołując się z kolei do analizy systemowej traktującej rodzinę jako swoisty mikrosystem działający w oparciu o wypracowane przez siebie reguły i zasady można stwierdzić, że charakter interakcji jakie stworzone zostały w rodzinach badanych zabójców zdeterminował ich funkcjonowanie w życiu społecznym i rozwój osobowości. Badani, którzy tkwili w tym niesprzyjającym pod względem wychowawczym i socjalizacyjnym systemie podlegali jego prawom, normom i zasadom, naśladowali zachowania, asymilowali wzorce, uczyli się zdobywania celów, wykorzystując do tego środki, jakimi posługiwali się ich najbliżsi. W tym wypadku powstające szczególne związki między członkami rodziny doprowadziły do utrwalania się zachowań dewiacyjnych poprzez system wzajemnych wzmocnień. Nie oznacza to jednak, że można w tym miejscu przyjąć, że przedstawione niekorzystne warunki wychowawcze stworzone przez rodziców badanych zabójców seksualnych ich negatywne postawy, destrukcyjne działania i zachowania obciążać można odpowiedzialnością za przebieg przestępczej kariery badanych zakończeniem popełnieniem zbrodni. Należy jednak zauważyć, że te szczególne warunki ukształtowały w sposób szczególny badanych, wywołały pojawienie się niekorzystnych cech osobowościowych, utrwaliły negatywne, przemocowe i agresywne wzorce zachowań. W specyficznych warunkach w jakich znaleźli się badani, czynniki te spowodowały, że zrodziła się w nich motywacja do popełnienia zbrodniczego czynu, która jednak całkowicie obciąża odpowiedzialnością sprawców.

#### **4. Integracyjne ujęcie czynników ryzyka ustalonych w odniesieniu do badanych sprawców zabójstw.**

Poczynione ustalenia charakteryzujące środowiska rodzinne pod względem układu interakcji, a także diagnoza osobowości i seksualności pozwoliła na opracowanie porównawczego ujęcia integracyjnego czyli syndromu prehomicidalnego.

<b>Cechy syndromu</b>	<b>Zabójca ekwiwalentny</b>	<b>Zabójca akcesoryjny</b>
Typ relacji z matką	- odczuwany deficyt miłości ze strony matki - matka zimna, autokratyczna - bardzo rzadko okazująca	- złe relacje z matką - matka niewydolna wychowawczo i niestabilna emocjonalnie

	<p>uczucia pozytywne</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- matka pełniąca rolę głowy rodziny, karząca ale jednocześnie niekonsekwentna</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- nie stanowiąca autorytetu, nadmiernie karząca</li> <li>- chłodna uczuciowo</li> </ul>
Typ relacji z ojcem	<ul style="list-style-type: none"> <li>- relacje obojętne</li> <li>- ojczym postrzegany jako osoba niekonfliktowa, bierna, zależna od matki</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- idealizowany ojciec, faktycznie nie obecny w życiu badanego</li> </ul>
Doświadczenia traumatyczne z okresu dzieciństwa	<ul style="list-style-type: none"> <li>- doświadczanie szykanowania i przemocy psychicznej ze strony bliskich i rówieśników</li> <li>- ofiara przemocy fizycznej</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- silne poczucie krzywdy, ofiara przemocy fizycznej i psychicznej ze strony rodziców</li> </ul>
Upřednie zaburzenia w zachowaniu	<ul style="list-style-type: none"> <li>- przejawy okrucieństwa ujawniane w dzieciństwie</li> <li>- zachowania przemocowe w dzieciństwie i okresie wczesnej młodości (może być karany za stosowanie przemocy i udział w bijatykach)</li> <li>- ujawnia zachowania zahamowane ale także i wrogie</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- postrzegany jako dziecko niedostosowane społecznie o przewadze zachowań wrogich</li> <li>- złe relacje z rówieśnikami</li> <li>- skłonności do manipulowania otoczeniem</li> </ul>
Seksualność sprawcy	<ul style="list-style-type: none"> <li>- kontakty seksualne o dużej gwałtowności</li> <li>- rozbudowane fantazje o zróżnicowanej treści ale zwykle z dominującymi elementami przemocy</li> <li>- trudności w nawiązywaniu kontaktów z kobietami</li> <li>- przedmiotowe traktowanie kobiet</li> <li>- ujawniane parafilie (sadyzm, fetyszyzm, nekrofilia i zoofilia)</li> <li>- zachowania autoerotyczne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- brak umiejętności nawiązywania prawidłowych relacji z kobietami i zbudowania trwałego związku partnerskiego (preferowane związki krótkotrwałe)</li> <li>- zachowania autoerotyczne</li> <li>- jednorodne, mało rozbudowane fantazje seksualne</li> </ul>
Cechy osobowości sprawcy	<ul style="list-style-type: none"> <li>- wyraźnie ujawniana potrzeba dominacji i sprawowania kontroli nad innymi</li> <li>- skłonności do manipulowania</li> <li>- bardzo wysoki poziom agresji</li> <li>- skłonność do gwałtownych wybuchów gniewu</li> <li>- skłonności sadystyczne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- skłonność do przejawiania stanów depresyjnych</li> <li>- typ samotnika</li> <li>- porywczy i nieopanowany</li> <li>- skłonności do manipulowania</li> <li>- bardzo wysoki poziom agresji i szczególnie nasilona wrogość oraz skłonność do urazy</li> <li>- osobowość dysocjalna</li> </ul>

	<ul style="list-style-type: none"> <li>- osobowość antyspołeczna</li> <li>- brak poczucia winy</li> <li>- nieadekwatna, zaniżona samoocena</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- nieadekwatna, zawyżona samoocena</li> </ul>
Czynnik sytuacyjny (sytuacja odległa)	<ul style="list-style-type: none"> <li>- zabójstwo jest efektem rozbudowywanych przez długi czas fantazji</li> <li>- w zachowaniu sprawcy dominuje uczucie gniewu i dążenie do przejęcia kontroli</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- dominuje poczucie krzywdy i małej wartości</li> </ul>
Stosunek do ofiary	<ul style="list-style-type: none"> <li>- ofiara nieprzypadkowa</li> <li>- napaść zaplanowana (sprawca realizuje przynajmniej częściowo fantazje seksualne)</li> <li>- czyn dokonany z premedytacją</li> <li>- duże okrucieństwo sprawcy</li> <li>- czyn ma charakter instrumentalny</li> <li>- uprzedmiotowienie ofiar</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- ofiara przypadkowa</li> <li>- napaść ma charakter spontaniczny a działanie sprawcy jest mało przemyślane</li> <li>- uprzedmiotowienie ofiary poprzez zasłanianie twarzy</li> <li>- czyn nosi znamiona „crime of passion”</li> </ul>

Przeprowadzona analiza porównawcza zabójcy ekwiwalentnego i akcesoryjnego pozwala wykazać pewne podobieństwa jak i zasadnicze różnice dotyczące warunków w jakich przebiegała ich socjalizacja.

W obu przypadkach symptomatyczne są zaburzone relacje z matkami. W przypadku zabójcy ekwiwalentnego mamy do czynienia z typem matki odtrącającej, apodyktycznej, karzącej. Matka zabójcy akcesoryjnego prezentuje typ niestabilny emocjonalnie z przewagą cech wskazujących na emocjonalny chłód wobec syna bez cech postawy odtrącającej. W obu przypadkach matki nie są osobami chroniącymi lecz karzącymi. Ojcowie zabójców odegrali w ich życiu badanych rolę drugorzędną. Ojciec, a w zasadzie ojczym zabójcy ekwiwalentnego to typ wycofany, bierno-zależny, nieobecny w procesie wychowania. Prezentuje cechy współzależnienia od agresji, którą ujawnia matka badanego sprawcy. Ojciec zabójcy akcesoryjnego prezentuje typ autorytetu nieobecnego, jednak jest idealizowany przez syna, co sugeruje silną potrzebę identyfikowania się z ojcowskim wzorcem.

W życiu badanych sprawców pojawiły się wydarzenia traumatyczne przede wszystkim związane z doświadczaniem i obserwowaniem przemocy, która spowodowała silne poczucie krzywdy i utrwalenie się mechanizmu przemocy. W przypadku zabójcy ekwiwalentnego dostrzegalny jest wyraźny proces przechodzenia od stadium ofiary do stadium sprawcy, którego mechanizmem napędowym jest poczucie odtrącenia połączone z narastającą potrzebą odwetu i dążenia do dominacji.

W obu przypadkach zabójców okres adolescencji sprzyjał ujawnieniu się zaburzeń w zachowaniu. W przypadku zabójcy ekwiwalentnego były to eskalujące przejawy okrucieństwa, natomiast w przypadku zabójcy akcesoryjnego – wczesne kontakty ze środkami psychoaktywnymi.

Analiza porównawcza dotycząca sfery osobowościowo- seksualnej wskazuje, że cechą wspólną zabójców obu kategorii jest bardzo wysoki poziom agresji uogólnionej. W

przypadku zabójcy akcesoryjnego dodatkowo diagnozowany jest wysoki poziom wrogości i urazy. W przypadku zabójcy ekwiwalentnego zdiagnozowana została osobowość antisocjalna z cechami sadystycznymi oraz zredukowanym poczuciem winy.

Sprawcy obu kategorii wykazują brak umiejętności nawiązywania i/lub utrzymywania prawidłowych relacji z kobietami. W obu przypadkach jak należy sądzić obraz relacji z kobietami został nieprawidłowo ukształtowany poprzez pryzmat relacji z matkami. Zabójca ekwiwalentny nie jest zdolny do podjęcia kontaktu z żywą kobietą, traktuje je w sposób przedmiotowy. Zabójca akcesoryjny tworzy związki krótkotrwałe, oparte na przemocy. W działaniu przestępczym zabójca ekwiwalentny realizuje swoje fantazje seksualne, w których ważną rolę odgrywają ślady traumatycznych przeżyć. Czyny te charakteryzuje skrajne okrucieństwo. W zachowaniu przestępczym zabójcy akcesoryjnego nie są dostrzegalne przejawy realizacji fantazji seksualnych a wyłącznie eskalacja przemocy. Czyny te cechuje brutalność. Zabójstwa dokonywane przez sprawcę ekwiwalentnego mają charakter powtarzalny, cykliczny, dokonywane są według podobnego schematu.

Przedstawione studium porównawcze stać może przyczynkiem do opracowania zróżnicowanych strategii oddziaływań terapeutyczno-resocjalizacyjnych uwzględniających różnorodność i specyfikę zaburzeń występujących u sprawców obu kategorii. Propozycje oddziaływań przedstawiono w kolejnej części opracowania.

## **5. Proponowane oddziaływania resocjalizacyjne wobec badanych sprawców.**

Przypadek zabójcy ekwiwalentnego to sprawca bez cech rozwiniętej kariery przestępczej, dotychczas niekarany. Zdiagnozowany zakres zaburzeń seksualnych objawiający się zaburzeniami preferencji seksualnych o charakterze zoofilnym i nekrofilnym oraz skłonnościami sadystycznymi wymaga przede wszystkim uczestnictwa w terapii kognitywno-behawioralnej. W przypadku badanego ważną jest zmiana przedmiotowego nastawienia wobec kobiet i łatwego usprawiedliwiania swoich czynów. W związku z tym pierwszym krokiem terapii grupowej będzie uświadomienie badanemu na czym polega wadliwe myślenie usprawiedliwiające jego zachowania. Ważną jest zmiana kierunku upodobań seksualnych poprzez wyuczenie badanego sposobów przeorientowania pojawiających się fantazji. Jest to jednak zadanie bardzo trudne ze względu na utrwalenie się u badanego destrukcyjnych fantazji i wynikających z nich zachowań oraz braku krytycyzmu w tym zakresie. Kolejnym krokiem winno być wytworzenie empatycznych uczuć wobec potencjalnych ofiar, których badany nie personifikuje, co powoduje, że traktuje z ogromnym okrucieństwem. W związku z tym konieczna jest zmiana instrumentalnego traktowania ofiar jako przedmiotów służących zaspokojeniu indywidualnych potrzeb. W tym celu pożądana będzie analiza poszczególnych czynów przestępczych pod kątem krzywd, które zostały wyrządzone i cierpienia jakiego doświadczyły ofiary. Niezbędnym elementem będzie także poznanie przez badanego cyklu własnych reakcji przestępczych ze szczególnym wskazaniem czynnika spustowego. W przypadku badanego niezbędne będzie uświadomienie mu, że czynnikiem spustowym w jego przypadku jest wypity alkohol. Ponieważ badany zaprzecza, że istnieje związek między nadużywaniem przez niego alkoholu a popełnianiem przestępstw pożądanym jest nie tylko uświadomienie mu tego ale także przygotowanie do uczestnictwa w terapii dla osób uzależnionych. W kolejnych etapach oddziaływania terapeutycznego należy dążyć do wyrobienia odruchu analizowania poszczególnych etapów pobudzenia seksualnego by możliwe stało się wytworzenie i uruchamianie w odpowiednim momencie mechanizmów

blokujących dążenie do działania przestępczego a następnie utrwalenie tych mechanizmów. Badany wykazuje także wysoki poziom agresji. Zatem kolejnym krokiem, który również traktować można jako działanie wspierające terapię ukierunkowaną na redukcję zaburzonych zachowań seksualnych, będzie udział w treningu zastępowania agresji. Nacisk należy położyć na trening umiejętności prospołecznych wyposażający badanego w niezbędne umiejętności zwłaszcza np. rozumienie czyichś uczuć, wyrażanie swoich uczuć, poznawanie swoich uczuć, pomaganie innym, praktykowanie samokontroli, reakcje na niepowodzenie, radzenie sobie z presją grupy, wyznaczanie sobie celu, określanie swoich możliwości. Należy zwrócić uwagę także na fakt, że badany ma zaburzoną, nieadekwatną samoocenę co w połączeniu z trudnościami w kontroli gniewu i złości sugeruje, że zasadne będzie włączenie do programu antystresowego, który pozwoli nie tylko zweryfikować i poprawić samoocenę ale także doprowadzić do osłabienia napięcia emocjonalnego i zmniejszenia skłonności do wyładowania gniewu. W zachowaniu badanego nie można pominąć faktu działania mechanizmu przenoszenia własnych doświadczeń przemocowych (skazany był ofiarą przemocy ze strony matki i rówieśników) na inne osoby w kolejnym cyklu swojego życia. Dlatego uwzględnić należy udział w terapii, która pozwoli dotarcie do źródeł własnych zachowań przestępczych, których jednym z czynników sprawczych może być niewybaczona krzywda. Dalsze działania terapeutyczne winny być już ukierunkowane na zmianę niewłaściwych sposobów myślenia i uczenie prawidłowych reakcji i nawyków zachowania będących reakcją na bodźce.

Równoległe z działaniami skierowanymi na redukcję stwierdzonych zaburzeń osobowościowych i psychoseksualnych pożądane jest podjęcie aktywności modyfikującej nieprawidłowe relacje rodzinne. Badany utrzymywał poprawne relacje z rodzeństwem i należy dążyć do ich utrwalenia, zwłaszcza że przeżywa on silnie w warunkach izolacji brak kontaktu z bliskimi. Badanemu zależy na poprawnych kontaktach z matką, choć trudno określić stopień zażyłości między nimi, pożądane byłoby poddanie rodziny terapii celem poprawienia wewnątrzrodzinnej komunikacji. Przede wszystkim konieczna jest zmiana zachowania matki, która jest osoba apodyktyczną i skłonna do przemocy. Konieczne jest więc ponowne zespolenie rodziny czemu może sprzyjać podjęcie rozmów na tematy dotyczące dramatycznych wydarzeń, które w rodzinie miały miejsce oraz doprowadzenie do współdziałania członków rodziny co wiązać się będzie ze zmianą autokratycznego sposobu działania matki. Istotne będzie także nawiązanie najpierw korespondencyjnego kontaktu matki z osadzonym potem także bezpośredniego w trakcie widzeń. Badany ma problemy z nawiązywaniem konstruktywnych relacji ze środowiskiem rówieśniczym, często przypadała mu rola kozła ofiarnego. By uniknąć podobnych sytuacji w warunkach izolacji przydatne mogą być doświadczenia i nabyte umiejętności prospołeczne nabyte w trakcie treningu zastępowania agresji, zwłaszcza podczas realizacji komponentu behawioralnego (np. umiejętność radzenia sobie ze sprzecznymi komunikatami, radzenie sobie z presją grupy, reakcje na niepowodzenie, oskarżanie, wyśmiewanie czy na namawianie). W zakresie czynników sytuacyjnych zostało u badanego zdiagnozowane uzależnienie alkoholowe. Picie alkoholu należy także traktować jako sytuację nagłą spełniającą rolę bodźca spustowego. W celu utrwalenia zachowań blokujących zachowania cyklu przestępczego zwłaszcza moment przechodzenia od pobudzenia do działania, niezbędny jest udział w terapii uzależnień. Badany musi mieć świadomość, że wypity alkohol działa nań rozhamowująco i zdecydowanie



zwiększa ryzyko popełnienia przestępstwa. Pożądana jest także terapia indywidualna, która pomoże uporać się badanemu z traumą związaną z samobójczą śmiercią brata, które to wydarzenie wyraźnie zaważyło na zachowaniu badanego. W obszarze umiejętności i sprawności społecznych zalecane jest podniesienie poziomu wykształcenia przez badanego. Przerwanie nauki w warunkach wolnościowych wiązało się zasadniczo ze złymi relacjami rówieśniczymi i szykanowaniem go z powodu zaniedbania i ubóstwa. W warunkach zakładowych może ukończyć kolejny etap edukacji, co wykształci także umiejętność stawiania adekwatnych celów w życiu.

Przypadek drugi to typ zabójcy seksualnego, akcesoryjnego, zdemoralizowanego o wyraźnie rozwiniętych cechach kariery przestępczej, uprzednio karany. Badany wykazuje cechy sadyzmu seksualnego i bardzo wysoki poziom agresji. W trakcie zabójstwa, którego się dopuścił po dokonaniu gwałtu w celu zwiększenia doznań seksualnych torturował ofiarę, okaleczając ją i ostatecznie zabił. Pożyczony jest więc udział w terapii adresowanej do sprawców przestępstw seksualnych, zwłaszcza ukierunkowanej na zmianę preferencji seksualnych w szczególności obejmujących sadyzm seksualny. Badany ujawnia także silną potrzebę dominacji nad innymi i sprawowania nad nimi kontroli. Dokonany przez niego gwałt zawierający cechy motywacji seksualnej i pozaseksualnej (władza i dominacja nad ofiarą) potwierdza te skłonności. Udział w terapii ukierunkowany winien być także na zmianę stosunku do kobiet, które sprawca również traktuje przedmiotowo i stereotypowo jako źródło zaspokojenia seksualnego. Oddziaływania terapeutyczne winny także być ukierunkowane na wzrost empatii wobec potencjalnych ofiar, uświadomienie cierpienia ofiar, doprowadzenie do zrozumienia, że popełnione czyny godzą także w inne osoby związane z ofiarą i także wywołują ich cierpienie. Istotna jest także zmiana nastawienia wobec własnej aktywności przestępczej. Pożądane jest takie ukierunkowanie terapii by skazany poczuł odpowiedzialność za popełnione czyny.

Ze względu na zdiagnozowany bardzo wysoki poziom agresji ogólnej, fizycznej oraz negatywizmu niezbędne jest zakwalifikowanie sprawcy do udziału w treningu zastępowania agresji. Szczególne znaczenie może odegrać trening wnioskowania moralnego ponieważ skazany wykazuje wyraźne symptomy opóźnienia moralnego. Jest egocentryczny, nastawiony na realizację własnych celów, prezentuje „mentalność Kalego”, nie zinternalizował norm, ograniczenia prawne traktuje jako przeszkody w realizacji celów, w życiu realizuje zasadę, że silniejszy ma zawsze rację. Niezbędne jest więc wyeliminowanie stosowanych przez niego wypaczeń w myśleniu polegających na prostym, egocentrycznym usprawiedliwianiu swoich działań. Badany ujawnia nieadekwatną, zawyżoną samoocenę. Z tego powodu zalecany jest udział w warsztatach antystresowych ukierunkowanych na modyfikację nieadekwatnej samooceny, rozbudzenie odpowiedzialności za podejmowane decyzje i osłabienie napięcia emocjonalnego. Badany ma skłonności do manipulowania innymi oraz silną potrzebę kontrolowania innych. Należy wziąć to pod uwagę powierzając mu różne funkcje w zakładzie karnym zwłaszcza te związane z możliwością oddziaływania na innych skazanych. Niezbędna jest stała kontrola jego poczynań i monitorowanie jego relacji z innymi skazanymi.

W obszarze zdiagnozowanych relacji rodzinnych należy podjąć działania, które zmierzać będą do poprawienia relacji z matką. Ponieważ badany żywi nieuzasadniony żal do matki za chłód emocjonalny jaki w ich relacjach się pojawiał oraz za zbytne ograniczenia jakie wobec

niego stosowała należy podjąć działania, które poprawią charakter wzajemnych relacji oraz umożliwią lepszą komunikację.

Badany wykazuje skłonność do systematycznego, nadmiernego picia alkoholu. Picie alkoholu wyzwała u badanego silne pobudzenie i zachowania agresywne. Badany winien zostać skierowany na terapię adresowaną do osób uzależnionych, która pozwoli powstrzymać destrukcyjne skłonności. Należy sądzić, że wpływ alkoholu spełnił rolę czynnika spustowego w trakcie popełnienia zabójstwa seksualnego, powodując rozhamowanie i wzrost agresji.

Ze względu na zaawansowany poziom demoralizacji i rozwiniętą karierę przestępczą prognoza dotycząca skuteczności podjętych oddziaływań jest dość niepewna (por. szerzej M.H. Kowalczyk, 2010).

## **Bibliografia**

1. Giannangelo S.J., 1996. *The Psychopatology of Serial Murder. A Theory of Violence.* Paeger Publishers, Westport CT
2. Hanausek T., Leszczyński J. 1995. *Kryminologiczne i kryminalistyczne problemy zabójstw z lubieżności.* Dom Wydawniczy ABC. Warszawa.
3. Kubacka-Jasiecka D., 2001. *W poszukiwaniu tożsamości – od agresji potencjalnej do destruktywności.* W: B.Urban (red) *Dewiacje wśród młodzieży. Uwarunkowania i profilaktyka.* Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków
4. Widacki J., 2006. *Zabójca z motywów seksualnych. Studium przypadku.* Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne sp. z o.o. Oficyna Wydawnicza AFM. Kraków
5. Leyton E., 1998. *Polowanie na ludzi.* Wydawnictwo p to q. Warszawa.
6. Rubacha K., 2008. *Metodologia badań nad edukacją.* Wydawnictwo Akademickie I Profesjonalne. Warszawa
7. Kowalczyk M.H., 2010. *Zabójcy i mordercy. Czynniki ryzyka i możliwości resocjalizacji.* Oficyna Wydawnicza „Impuls”. Kraków

**Słowa kluczowe:**

*Zabójca ekwiwalentny, zabójca akcesoryjny, ujęcie integracyjne, resocjalizacja zabójców seksualnych*

**Keywords:**

*equivalent killer, accessory killer, integration perspective, rehabilitation of sexual murderers*

**Abstract**

*Background.* The hereby article presents research on conditions of the upbringing processes and specificity of education environment with particular focus on two categories of killers: accessory and equivalent.

*Aims/methods* Research was made on the basis of qualitative strategy, with the usage of interview method and survey of secondary sources which included diagnosis made by alienists and sexologists, filed in personal background records of analyzed perpetrators. The interview on the other hand is a method of collecting qualitative data during a conversation with the subject or subjects, conducted by a researcher.

*Results:* The research was conducted with qualitative method. Obtained information allowed for drawing up the integration perspective letting for indicating the specificity of the one's situation in life and action of perpetrators of both categories. Also recommendations to rehabilitation and therapeutic influences were included in this article.